

I. ARTYKUŁY

HENRYK OLSZEWSKI

WYDZIAŁ PRAWA W LATACH 1919 - 1990

I. Przeszłość Wydziału nie tonie w mroku i już wielokrotnie była prezentowana w okolicznościowych tekstach. Miałem znakomitych poprzedników i rzetelne wzory. Pierwsze czterdziestolecie odtworzył Kazimierz Kolańczyk¹, następne dwadzieścia omówił J. Wąsicki². Z okazji jubileuszu 75-lecia dzieje Wydziału przedstawiła Ewa Borkowska-Bagieńska³. Edward Taylor⁴ pisał o losach sekcji prawno-politycznej, o dziejach okupacyjnych wypowiedzi się Józef Jan Bossowski i Karol Marian Pospieszalski⁵. Sylwetki wielu profesorów utrwalono we wspomnieniach i biogramach⁶. Zygmunt Wojciechowski⁷ i Czesław Znamierowski⁸ doczekali się opracowań monograficznych.

Jeżeli mimo bogatego piśmiennictwa warto dziś pochylić się nad tą przeszłością jeszcze raz, to dlatego, że wciąż tętni ona życiem i dogania nas, czy tego chcemy czy nie. Żadne społeczności nie żyją tak intensywnie własną tradycją jak społeczności Uniwersytetów i Wydziałów – w żadnej postępie, nowoczesność i sukces nie wiążą się równie silnie z zasadami zakorzenionymi w przeszłości.

Trzeba przypominać przeszłość Wydziału również dlatego, że zmienia on swój kształt i kontury, że dokonuje się stała wymiana jego społeczności. Studenci spędzają w jego murach zaledwie 5 lat. Czyż nie będą ubożsi, jeżeli – idąc w świat – stracą poczucie więzi z Wydziałem i bogactwem doświadczeń zgromadzonym w jego historii?

¹ K. Kolańczyk, *Wydział Prawa Uniwersytetu Poznańskiego (1919 - 1959)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” V, 1959, z. 2, s. 1 - 32.

² J. Wąsicki, *Wydział Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1945 - 1964*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” XXVII, 1965, z. 2, s. 1 - 23.

³ E. Borkowska-Bagieńska, *Jubileusz poznańskiego Wydziału Prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” LVI, 1994, z. 3, s. 1 - 4.

⁴ E. Taylor, *Poznańskie Studium Ekonomiczne (1919 - 1949)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” XX, 1958, z. 1, s. 347 - 362. Zob. też J. Wierzbicki, *Edward Taylor - życie i twórczość*, w: E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, t. III, Poznań 1991, s. 85 - 95.

⁵ J. J. Bossowski, K. M. Pospieszalski, K. Tymieniecki, Z. Wojciechowski, *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, „Przegląd Zachodni” XII, 1955, nr 7 - 8, s. 580 - 595.

⁶ Sylwetki najbardziej zasłużonych profesorów – m.in. A. Ohanowicza, Zimmermanna, Taylora – omówiono z okazji 75-lecia Wydziału. Zob. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” LVI, 1994, z. 3, s. 4 - 24. Zob. też Z. Knakiewicz, *Powiązania Akademii Ekonomicznej w Poznaniu z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza* (tamże, s. 25 - 36).

⁷ A. F. Grabski, *Zygmunt Wojciechowski i historia macierzystych ziem Polski*, w: Zygmunt Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506 - 1548)*, Warszawa 1979; zob. też H. Olszewski, *Zygmunt Wojciechowski - poznańska szkoła historii prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” LVI, 1994, z. 3, s. 18 - 23.

⁸ S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne Czesława Znamierowskiego*, Poznań 1988.

Przyznaję, iż miałem wątpliwości, czy to akurat mnie powinien przyjąć dziś zaszczyt przemawiania z tego miejsca, ale przyjąłem zaproszenie Pana Dziekana, bo czuję się związany z Wydziałem i dumny jestem z tego, że mogę należeć do tej wspólnoty, którą on stanowi. I myślę, że tak samo czujemy my wszyscy, nawet jeżeli na co dzień bywamy mało sentymentalni i wypowiadamy poglądy krytyczne. To trzeci powód, dla którego warto badać i przypominać przeszłość Wydziału.

Mogę oczywiście mówić tylko o niektórych zespołach kwestii. Nie będę mówić o miejscu zajmowanym przez Wydział na Uniwersytecie. Nie mogę – ze zrozumiałych względów – charakteryzować twórczości poszczególnych badaczy. Poza polem analizy pozostawiłem ocenę skuteczności naszego wysiłku dydaktycznego, tylko niewiele uwagi poświęciłem zewnętrznej funkcji Wydziału. Tekst mój ma w założeniu charakter po trosze idiograficzny, po trosze syntetyczny; zatrzymuje się na faktach i na sprawach – moim zdaniem – „godnych pamięci”.

II. Wydział obchodzi dziś swoje 80-te urodziny. Rozpoczął funkcjonowanie 7 maja 1919 r., w tym samym dniu, w którym otworzył podwoje Uniwersytet. I jak Uniwersytet zrodził się z tęsknot Polaków i z pilnych potrzeb odrodzonej po latach niewoli Rzeczypospolitej⁹.

Przed rozpoczęciem manifestacyjnej uroczystości, jaka dała początek Wszechnicy Piastowskiej i jaka odbyła się w Zamku (nazwanym Collegium Maius) w obecności czołowych osobistości z Krakowa, Lwowa, Warszawy i Wielkopolski, dokonano wręczenia nominacji na stanowiska kierowników pierwszych katedr Wydziału Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych. Aktu wręczenia dokonał Adam Poszwiński, członek Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, czyli najwyższych władz b. dzielnicy pruskiej, w asyście rektora Heliodora Świąćckiego oraz ks. Stanisława Adamskiego, wkrótce honorowego profesora Wydziału i późniejszego biskupa śląskiego. Nominacje odebrali: profesor zwyczajny Antoni Peretiatkowicz, organizator i pierwszy dziekan Wydziału, który został powołany na kierownika Katedry Encyklopedii Filozofii Prawa, profesor nadzwyczajny Jan Rutkowski, prodziekan, który objął Katedrę Historii Gospodarczej, profesor nadzwyczajny Tadeusz Brzeski, pierwszy delegat Wydziału do Senatu Akademickiego, który został kierownikiem Katedry Ekonomii Społecznej oraz profesor nadzwyczajny Zygmunt Lisowski, powołany na kierownika Katedry Prawa Rzymskiego.

17 maja po raz pierwszy zebrała się szczupła, 4-osobowa Rada Wydziału, aby omówić sprawy najbardziej palące: rezultaty rozpoczętej jeszcze w kwietniu rekrutacji kandydatów na studia, organizację pierwszego półrocza, które miało trwać do 26 lipca oraz powołanie sekcji ekonomiczno-politycznej. Rekrutacja zakończyła się wielkim sukcesem, jako że wolę studiowania zgłosiły setki kandydatów. Uruchomienie zajęć dla wszystkich roczników nastroczało kłopoty, ale okazało się możliwe, gdyż Wydział szybko pozyski-

⁹ Por. *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919 – 23) za rektoratu Heliodora Świąćckiego. Księga Pamiątkowa*, pod red. A. Wrzoska, Poznań 1925, s. 144 i n.

wał nowych profesorów. Już za rektoratu Heliodora Świącickiego, częściowo już w czerwcu 1919 r. udało się zatrudnić i powierzyć wykład ważnych działów prawoznawstwa doświadczonym i znanym, ale i młodym, doskonale się zapowiadającym badaczom i praktykom.

I tak prawo cywilne przejęli Alfred Ohanowicz i Stefan Zaleski, proces cywilny – Tadeusz Dziurzyński, Bronisław Stelmachowski i Romuald Paczkowski, historię ustroju i prawa polskiego – Abdon Kłodziński, ekonomię i skarbowość – Edward Taylor i Stefan Rosiński, prawo handlowe i wekslowe – Stanisław Sławski i Józef Sułkowski, prawo karne – Józef Jan Bossowski, prawo administracyjne – Stanisław Kasznica i Bohdan Wasiutyński, prawo międzynarodowe publiczne – Bohdan Winiarski, statystykę – Marcin Nadobnik, filozofię prawa – Czesław Znamierowski¹⁰.

W pierwszych latach dwudziestych Rada Wydziału liczyła 15 profesorów i dwóch docentów. Tak miało już zostać do ostatnich lat trzydziestych. Wybitni uczeni wykładali gościnnie: Kazimierz Tymieniecki, Florian Barciński, Stanisław Pawłowski, Florian Znaniecki, Jan Bystron, Stanisław Nowakowski, Tadeusz Szczurkiewicz.

Zwraca dziś naszą uwagę skromna liczba pomocniczych pracowników nauki; do 1922 r. Wydział zatrudniał zaledwie dwóch zastępców asystentów, którzy zajmowali się księgozbiorem. Z czasem przybyło ich: w roku akademickim 1938/39 na Wydziale pobierało skromne uposażenie 10 starszych asystentów i 2 młodszych, obok nich pracowało – w oczekiwaniu na etat – kilkunastu wolontariuszy¹¹. Od asystentów wymagano wiele; ich status nie był uregulowany, o ich karierze decydowali mistrzowie. Ślubowanie składane z okazji uzyskania etatu zawierało słowa, jakie można było przeczytać w przyrzeczeniach wysokich urzędników państwowych, a ankietą, jaką kandydat na asystenta wypełniał, wymagała odeń odpowiedzi m.in. na pytanie o intensywność palenia tytoniu i o stosunek do „trunków alkoholycznych”¹².

Struktura Wydziału, który zrazu nosił nazwę Wydziału Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych, zaś od roku 1921 mienił się Wydziałem Prawno-Ekonomicznym, przedstawia się dzisiejszemu członkowi korporacji mało przejrzysto: Wydział składał się z dwóch sekcji – prawnej i ekonomiczno-politycznej, przy czym wciąż wracała-nieobca w szczególności cywilistom i chętnie podsuwana przez polityków – myśl o powołaniu sekcji morsko-kolonialnej. Obok sekcji istniały seminaria i zakłady, a w ich ramach katedry. Funkcjonowały zakłady duże i małe, katedry zwyczajne i nadzwyczajne; 20 katedr koegzystowało z 17 seminariami i 11 zakładami. W 1939 r. Wydział liczył 12 osobnych zakładów specjalistycznych i 21 katedr.

Skomplikowana i zmienna struktura nie pozostawała bez związku z trudnościami natury finansowej, z jakimi przez cały czas Wydział się borykał. Roczne sprawozdania kierowników seminariów zawierały m.in.

¹⁰ Tamże. Por. też: *Uniwersytet Poznański. Spis wykładów w półroczu jesiennym 1919*, Poznań 1919; *Uniwersytet Poznański. Spis wykładów w półroczu letnim 1919/20*, Poznań 1919; *Uniwersytet Poznański. Spis wykładów w półroczu letnim 1920*, Poznań 1920.

¹¹ *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata 1919 - 1923*, Poznań 1925, *passim*.

¹² Arch. UAM 15/527.

skrupulatne rozliczenia rozchodu urzędowych znaczków pocztowych i częste, nacechowane uszczypliwością wzmianki o tych ekspensach, które przyszło pokryć z prywatnej szkatuły. Antoni Periatkowicz nie krył uczucia triumfu, kiedy redagowany przezeń „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” – formalnie działający jako uniwersytecki zakład, został zwolniony z opłat za opał¹³. W sposób najbardziej widoczny niedostatki finansowe ujawniały się w słabym przyroście księgozbioru. W roku 1924 księgozbiór seminariów prawniczych liczył 1414 woluminów, seminariów ekonomicznych – 3623 woluminy. Oznaczało to, że Wydział posiadał więcej studentów niż książek. Dopiero w 1939 r. ogólny zasób seminaryjnych bibliotek wzrósł do 40 000 tomów. Rejestrowano ten fakt z dumą, gdyż do książki – polskiej książki, towaru wielce deficytowego – odnoszono się z pietyzmem¹⁴.

Sporo do życzenia pozostawiały również warunki lokalowe. Przez długie lata siedzibą Wydziału był skromny pokój na parterze Zamku, zaś zakłady mieściły się w różnych punktach miasta. Sytuacja polepszyła się dopiero jesienią 1934 r., kiedy to Wydział otrzymał pomieszczenia na I i II piętrze gmachu Reiffeisena, czyli w dzisiejszym Collegium Iuridicum. Lепiej było z salami dydaktycznymi, ale tylko dlatego, że studenci, pracujący zawodowo i zjeżdżający do Poznania z reguły tylko na seminaria, sal tych szczerze nie wypełniali. Wykłady odbywały się od początku w Collegium Minus, dla I roku przede wszystkim w tej sali, w której się dziś spotykamy, czyli w Lectorium Lubranscii; większość wykładów dla wyższych lat miała miejsce w salach XIX i XVII (wtedy nr 27).

O studentach tamtych lat chciałbym wypowiedzieć tylko kilka uwag, choć to oni byli chlebem i solą tego Wydziału, umożliwiając mu jego trwanie. Liczba studiujących wahała się między 1400 a 1600 na wszystkich latach, co oznacza, że w całym okresie między 1919 a 1939 r. na Wydziale podjęło studia ok. 10 000 osób¹⁵. Połowa zapisanych to studenci I roku, przy czym liczba ekonomistów była nieznacznie wyższa od liczby studiujących prawo. Studia były płatne, nabór – wolny.

Tylko raz – w 1935 roku – zorganizowano egzamin wstępny¹⁶. Z pośród szeregu propozycji wybrano wtedy dwufazowy ustno-pisemny test; polegał on na tym, że w pierw kandydaci odpowiadali na pytania kolejno z zakresu wiedzy objętej programem szkoły średniej, na pytanie wolne, pomyślane jako sprawdzian inteligencji oraz na pytania ściśle prawnicze, wymagające rozwiązania kazusu, następnie zaś streszczali wykład, jaki wygłosił Marian Jedlicki, historyk prawa. Eksperyment uznano za nieudany i już doń w latach trzydziestych nie powrócono. Stałą pozostała natomiast troska o to, by studia na Wydziale miały charakter teoretyczny, by prawnicza wiedza absolwenta wsparta była o szeroką i rzetelną wiedzę humanistyczną. Dowodził tego program studiów na sekcjach, zmieniający się w detalach, w ogólnym zarysie przez cały czas taki sam.

¹³ Arch. UAM 15/80.

¹⁴ Dane u K. Kolańczyka, *Wydział Prawa ...*, s. 11 - 12.

¹⁵ Tamże, s. 8 - 11.

¹⁶ Arch. UAM 15/510.

Pierwszy egzamin prawniczy składał się z następujących przedmiotów: encyklopedii nauk prawnych i politycznych, historii ustroju, prawa rzymskiego i ekonomii społecznej. Przedmioty te stanowiły obowiązkowe pensum wykładów na I roku. Drugi egzamin prawniczy, do którego można było przystąpić po złożeniu egzaminu pierwszego, obejmował przedmioty obowiązkowe drugiego roku, którymi były: nauka o państwie i prawo polityczne, nauka o administracji i prawo administracyjne, skarbowość i prawo skarbowe, prawo kościelne i prawo międzynarodowe publiczne. Trzeci egzamin prawniczy obejmował przedmioty wykładane na trzecim roku, tj. prawo cywilne i proces cywilny, prawo karne i proces karny oraz prawo handlowe i wekslowe¹⁷. Program uzupełniały obowiązkowe seminaria i konwersatoria.

Podobnie kształtował się program studiów ekonomiczno-politycznych¹⁸.

Przedmioty wspólne dla obu sekcji wykładano łącznie, specjalistyczny charakter sekcji ekonomicznej określały w szczególności wykłady zalecane oraz konwersatoria i seminaria. W 1924 r. studia zostały rozłożone na cztery lata; nad ich względną jednorodnością w skali kraju czuwał zjazd dziekanów.

Niełatwo było ukończyć studia prawnicze czy ekonomiczne; we znaki dawała się okoliczność, że wszystkie egzaminy z danego roku należało złożyć w ciągu jednego dnia. Wyjątki od rygorów terminarza były nieliczne i wywalczone z trudem; uzyskali je np. wojskowi w służbie czynnej oraz uczestnicy powstań śląskich. Mimo wysoko ustawionej poprzeczki wymagań i masowego odsiewu, w latach 1919 - 1939 ukończyło studia ponad 2000 prawników i ekonomistów; tylko w latach 1928 - 1939 wydano aż 1500 dyplomów.

W latach drugiej niepodległości Wydział nie był jeszcze centrum skoncentrowanego wysiłku badawczego. Badania dopiero rozpoczynano; uwaga wielu profesorów skierowana była przede wszystkim na dydaktykę. Badacze uprawiali naukę w pojedynkę, zazdrośnie strzegąc powierzonych im suwerennej pieczy dyscyplin. Trwał zresztą – już wtedy – spór o to czy pierwszą cnotą profesora jest sukces badawczy, czy dobór słów obwieszczanych *ex cathedra* czy mistrzostwo zdobyte w praktyce prawniczej. Niektórzy próbowali łączyć te cnoty i oni też cieszyli się największym prestiżem. Głośne były i cenione badania Antoniego Peretiatkowicza nad demokracją polityczną i zachodnim konstytucjonalizmem, Edwarda Taylora studia nad teorią skarbowości i historią myśli ekonomicznej, Czesława Znamierowskiego rozważania nad rolą języka w prawoznawstwie, Zygmunta Wojciechowskiego refleksje o myśli zachodniej i stosunkach polsko-niemieckich,

¹⁷ Por. *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata 1919 - 1923*, Poznań 1925.

¹⁸ W roku akademickim 1923/24 program sekcji ekonomiczno-politycznej przewidywał następujące przedmioty: na I roku – teoria prawa, historia prawa publicznego na zachodzie Europy, historia ustroju Polski, historia gospodarcza i ekonomika (kurs ogólny); na drugim roku – geografia gospodarcza, nauka administracji i prawo administracyjne, nauka o państwie i prawo polityczne z historią doktryn politycznych, skarbowość i prawo skarbowe, zarys prawa karnego, księgowość; na III roku – prawo administracyjne (działy specjalne), ekonomika (działy specjalne), statystyka, zarys prawa cywilnego, rachunkowość państwowa; na IV roku – ekonomika (działy specjalne i historia doktryn politycznych, prawo międzynarodowe publiczne, socjologia, prawo handlowe i wekslowe, przedmioty praktyczne (ubezpieczenia, technika handlu, bankowość itp.). Przytoczono na podstawie pracy E. Taylora, *Poznańskie Studium Ekonomiczne ...*, s. 347 i n.

Jana Rutkowskiego badania nad historią gospodarczą i historią integralną. Przedstawiciele praktyki prawniczej sięgali po BGB w znakomitym przedkładzie i omówieniu Zygmunta Lisowskiego oraz czytali teksty publikowane na łamach „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego”. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, założony przez Antoniego Peretiatkowicza w 1921 i w 1925 r. przekształcony w „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, mógł już w 1925 r. pochwalić się imponującą liczbą 1500 repumeratorów¹⁹ i stanowił rzetelny bilet wizytowy Wydziału, podobnie jak stanowiło go 30 woluminów redagowanych przez Edwarda Taylora „Poznańskich Prac Ekonomicznych”. Wydarzeniem były pierwsze habilitacje i pierwsze doktoraty *honoris causa*, nadane koryfeuszom nauk historyczno-prawnych z Uniwersytetu Jana Kazimierza: Władysławowi Abrahamowi i Oswaldowi Balzerowi. Ważną cezurą w przedwojennych dziejach Wydziału było zainaugurowanie kontaktów naukowych z Francją, z czasem z Belgią, Italią, Czechosłowacją i Hiszpanią²⁰. W miarę upływu lat rósł potencjał Wydziału i umacniał się prestiż jego reprezentantów. Było tak również dlatego, że profesorowie Wydziału aktywnie uczestniczyli w życiu Uczelni: Zygmunt Lisowski, Antoni Peretiatkowicz i Stanisław Kasznica pełnili urząd rektora i potem byli prorektorami, Jan Rutkowski sprawował odpowiedzialną funkcję przewodniczącego senackiej komisji do spraw biblioteki uniwersyteckiej, zaś Zygmunt Wojciechowski przewodniczył komisji do spraw uposażeń, by w połowie lat trzydziestych objąć kierownictwo Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, wspaniałego przedsięwzięcia, które silnymi więzami uczuciowymi połączyło z Uniwersytetem szerokie rzesze społeczeństwa ziem zachodnich i północnych Polski²¹.

Profesorowie nie stronili też od aktywności poza Uczelnią, przez co ugruntowywała się sława Wydziału w kraju i regionie. A. Peretiatkowicz był prezesem Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego i dyrektorem Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, Jan Rutkowski – przewodniczącym Rady Naukowej Kasy im. Ryszarda Mianowskiego, Z. Lisowski – prezesem PTPN, Edward Taylor – radnym m. Poznania, A. Ohanowicz – senatorem RP oraz radcą generalnym i syndykiem Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Józef Sułkowski – członkiem Komisji Kodyfikacyjnej oraz pełnomocnikiem Rządu do rokowań z Niemcami w sprawie wykonywania polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, B. Winiarski – delegatem Polski do organizacji afiliowanych przy Lidze Narodów, S. Kasznica – senatorem RP i członkiem Trybunału Kompetencyjnego, B. Stelmachowski – sędzią Sądu Najwyższego i polskim sędzią przy Trybunale Rozjemczym dla Górnego Śląska, R. Paczkowski – przewodniczącym Rady Miejskiej Poznania.

Charakterystyka Wydziału nie byłaby pełna, gdyby nie wspomnieć o panującym w nim klimacie politycznym. Wydział był mało odporny na pokusy ze świata polityki i nieraz tworzył scenę dla ostrych sporów o pryncypia polityczne czy wręcz rasowe, zwłaszcza w latach trzydziestych.

¹⁹ Sprawozdanie dziekana za rok akademicki 1924/25. Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok akademicki 1924/25, Poznań 1926.

²⁰ Arch. UAM 15/486.

²¹ K. Kolańczyk, *Wydział Prawa ...*, s. 30.

W czasie uroczystej, uświetnionej obecnością Prezydenta RP Ignacego Mościckiego inauguracji roku akademickiego 1936/37 odbierający insygnia rektorskie Antoni Peretiatkowicz mówił: „Wszelka wolność istnieje tylko tak długo, dopóki nie jest nadużywana. Im bardziej jesteśmy przywiązani do wolności uniwersyteckiej, tym silniej musimy przestrzegać przed jej wypaczeniem. [...] Unikajcie sporów politycznych, zwłaszcza tych, które są zaprawione jadem nienawiści i które zamągają normalne funkcjonowanie Uczelni”²². Chodziło w szczególności o podatność na uleganie nastrojom antysemityzmu²³. Spory między zwolennikami narodowej demokracji i sanacji przenosiły się z Rady Wydziału do sal wykładowych, stamtąd do korporacji, a także na manifestacje na ulicach.

Wydaje się, że wybranie Z. Wojciechowskiego dziekanem na kadencję 1939/40 miało przywrócić w Radzie Wydziału i wśród studenckich korporacji względną równowagę sił a zarazem wprowadzić atmosferę, która by gwarantowała spokojną pracę. Z. Wojciechowski miał przeszłość endecką, ale wstąpiwszy do Klubu 11 listopada wyrażał wolę zbliżenia do rządu. Był symbolem pojednania, zgody w obliczu niebezpieczeństw²⁴.

III. Wybuch wojny przerwał normalne funkcjonowanie Wydziału²⁵. Po wkroczeniu do Poznania wojsk niemieckich gmachy Uniwersytetu zostały opieczętowane i zamknięte. Rozpoczął się czas tragedii i czas heroizmu. Liczni profesorowie i studenci znaleźli się na froncie, w obozach jenieckich i koncentracyjnych, na tułaczce; inni zostali poddani prześladowaniom w okupowanym Poznaniu. Jako zakładnicy wojenni miasta Poznania przebywali w areszcie Edward Taylor i Zygmunt Wojciechowski, Józef Jan Bossowski i Kazimierz Kolańczyk. Alfred Ohanowicz i Marcin Nadobnik byli przesłuchiwani w więzieniu przy ul. Młyńskiej. W forcie VII rozstrzelany został Romuald Paczkowski. W Katyniu został zamordowany zastępca profesora, docent Janusz Libicki. Nie przeżył wojny Bronisław Stelmachowski, zamęczony przez NKWD²⁶. Dr Marian Kniat, pierwszy uczeń Jana Rutkowskiego został wywieziony na śmierć do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu w kilka dni po tym, jak swemu mistrzowi złożył egzemplarz gotowej pracy habilitacyjnej. Do dziś nikt nie zna liczby studentów i absolwentów, którzy w wojnie stracili zdrowie i życie.

Represje okupantów nie wymusiły porzucenia aktywności dydaktycznej i badawczej przez pracowników Wydziału. Zygmunt Lisowski, Józef Jan Bossowski, Jan Zdzitowiecki i Marcin Nadobnik uczestniczyli w nauczaniu konspiracyjnym – na podziemnym Uniwersytecie Jagiellońskim i na Wydziale Prawa – od roku 1943 także na Wydziale Ekonomicznym – Tajnego

²² Przemówienie z 4 października 1936. Arch. UAM 15/533.

²³ W tajnym piśmie dyrektor Departamentu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego „uspokajał” J. J. Bossowskiego w następujący sposób: „Ministerstwo zwraca w załączeniu publikację *Der Jude als Verbrecher*, zauważając, że zdaniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych fotografia, o której mowa w piśmie Uniwersytetu, nie wyobraża Ministra Spraw Zagranicznych ani nie jest do niego podobna” (Arch. UAM 15/283).

²⁴ Arch. UAM 15/48.

²⁵ Rada Wydziału odbywała właśnie swe pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem Zygmunta Wojciechowskiego, kiedy na Poznań spadły pierwsze bomby.

²⁶ Na podstawie ustnej informacji, uzyskanej od prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

Uniwersytetu Ziem Zachodnich²⁷. Marian Zygmunt Jedlicki i Zygmunt Konrad Nowakowski po zakończeniu czynnej służby wojskowej wykładali na polskim Wydziale Prawa w Oxfordzie; Michał Szczaniecki kierował – wraz z Langrodem – pracą konspiracyjnego Studium Prawa w obozie jenieckim dla polskich oficerów w Edelbach²⁸. W mieszkaniu Zygmunta Wojciechowskiego w Milanówku oraz w otoczeniu Stanisława Kasznicy kreślono plany wskrzeszenia Uniwersytetu i Wydziału po spodziewanym zwycięskim zakończeniu działań wojennych. O odbudowie Wydziału dyskutowano na tajnych zebraniach organizacji „Ojczyzna”, która utrzymywała żywy kontakt z Delegaturą Rządu na Kraj, i której czołowym działaczem był Zygmunt Wojciechowski²⁹.

Z myślą o przyszłości starano się też – w miarę możliwości – kontynuować badania. W latach wojny Zygmunt Wojciechowski napisał trzy ważne książki: „Państwo polskie w wiekach średnich”, która aż do połowy lat pięćdziesiątych pełnić będzie rolę podręcznika dla studentów I roku prawa, znane dzieło „Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania”, rozwijające koncepcję tzw. ziem macierzystych Polski oraz „Zarys dziejów Polski w czasach piastowskich i jagiellońskich”, będącą pochwałą myśli zachodniej i krytyką idei jagiellońskiej z jej ekspansją wschodnią³⁰. W tym samym czasie powstały podręcznik Stanisława Kasznicy „Polskie prawo administracyjne” oraz Mariana Zimmermanna studium „Konstytucyjne założenia ustroju administracji państwa” i wydrukowana dopiero w 1959 r. monografia o pojęciu administracji i swobodnym uznaniu, a Alfons Klafkowski, Stanisław Waszak i Kazimierz Kolańczyk przedłożyli gotowe prace doktorskie. Wciąż niewyobrażalne wydaje się, że praca K. Kolańczyka nt. najdawniejszego polskiego prawa spadkowego mogła w warunkach konspiracji – dzięki staraniom Z. Wojciechowskiego – ukazać się drukiem, podobnie jak mogły dojść do skutku habilitacje Zdzisława Kaczmarczyka i Jana Zdzitowieckiego, które odbyły się 30 IV 1944 r. w Warszawie na TUZZ na podstawie rozpraw o monarchii Kazimierza Wielkiego i o polskim podatku dochodowym. Obie uchwały miała zatwierdzić Rada Wydziału w plenarnym składzie po wojnie, co też się stało³¹.

Już w 1944 r. dwa ośrodki skupiające emigrantów poznańskiego Wydziału Prawno-Ekonomicznego – podwarszawski w Milanówku i krakowski – były przygotowane do podjęcia normalnych obowiązków akademickich w czekającym na oswobodzenie z wojsk niemieckich Poznaniu.

IV. Jeszcze trwała wojna a zniszczony okupacją i oblężeniem Poznań lizał rany, kiedy Uniwersytet a wraz z nim Wydział przystąpił do odbudowy. Rozpoczął się czas heroicznej pracy, wymagający poświęcenia i silnych

²⁷ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich (1941 - 1945)*, Poznań 1952.

²⁸ J. Bardach, J. Olszewski, *Michał Szczaniecki (1910 - 1977)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” XXX, 1978, z. 1, s. 2.

²⁹ H. Olszewski, *Zygmunt Wojciechowski*, w: *Encyklopedia konspiracyjna Wielkopolski 1939 - 1945*, Poznań 1998.

³⁰ Por. H. Olszewski, *Zygmunt Wojciechowski (1900 - 1955)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1989, s. 273.

³¹ Tamże. Por. też protokół Rady Wydziału z 9 kwietnia 1945 r. w Arch. UAM.

charakterów. Pierwszy przybył – w połowie marca – Stanisław Kasznica, by kierować przygotowaniami do wznowienia pracy przez Wydział. Po dwóch tygodniach wrócił Zygmunt Wojciechowski i objął stanowisko dziekana, powierzone mu w wyborach z 26 czerwca 1939 r. Dnia 9 kwietnia na I posiedzeniu Rady Wydziału byli już prawie wszyscy, którym udało się przeżyć wojnę: Taylor i Lisowski, Rutkowski i Bossowski, Nadobnik i Ohanowicz, Silnicki, Winiarski, Babiński i Peretiatkowicz. 9 profesorów zwyczajnych, 5 profesorów nadzwyczajnych, 2 profesorów tytularnych, 6 zastępców profesora i 19 asystentów, nie licząc wolontariuszy podjęło aktywność w 12 zakładach i seminariach. Powróciły na dawne posterunki pracownice dziekanatu: Eleonora Szembelówna i Lucyna Ryxówna, stawili się dawni woźni – Stanisław Maciejewski, Stanisław Gawarzewski i Józef Duda³².

Obliczanie strat i likwidowanie skutków wojny było zajęciem deprymującym, by nie rzec – porażającym. Wielu pracowników i studentów zasłużyło się w ratowaniu zagrożonej substancji i tworzeniu bazy pod przyszłą działalność. W strzępach zachowanej dokumentacji, przechowywanej w archiwum, najczęściej powtarzają się nazwiska tych, którzy ratowali książki: Zdzisław Kaczmarczyk, Janusz Deresiewicz, Wiktor Pawlak, Władysław Kufel, Alfons Klafkowski, Zbigniew Janowicz, Stanisław Wąsowicz. Nie sposób imiennie wymienić tych, którzy pomagali przy zabezpieczaniu gmachów i pomieszczeń, w poważnym stopniu zniszczonych lub zdewastowanych.

Pierwszą siedzibą katedr i seminariów były dwa górne piętra klasztornego gmachu OO. Dominikanów przy ul. Libelta; w marcu 1948 r. Wydział uzyskał pomieszczenia Collegium Iuridicum przy ul. Kantaka, częściowo w Collegium Philosophicum przy ul. Matejki (gdzie znaleźli pomieszczenia historycy ustroju i prawa) i w Collegium Maius (dawnym Collegium Medicum), gdzie uruchomiono seminarium prawa karnego.

Głównym zadaniem stało się zorganizowanie zajęć dla studentów. Już w marcu opublikowano i upowszechniono spisy wykładów; rozpoczęła się rekrutacja, w ramach której już w kwietniu napłynęło ponad 400 zgłoszeń studentów. Pierwszy po wojnie rok akademicki był poważnie skrócony i trwał od 15 kwietnia do 31 września 1945 r. Wykłady odbywały się w czterech salach użyczonych przez Akademię Handlową oraz w sali Lubrańskiego. Dopiero rok akademicki 1945/46 toczył się w normalnych warunkach. Otworzył go wykład inauguracyjny Zygmunta Wojciechowskiego w wielkiej auli poświęcony hołdowi pruskiemu z 1525. Zarówno tematyka wykładu, jego tonacja jak i moment, w którym został on wygłoszony, symbolizowały zwycięstwo – nad faszyzmem, nad Niemcami i Prusami – odwiecznymi wrogami Polski oraz powrót do niepodległości i suwerenności. Wojciechowski obwieszczał swym wystąpieniem także zwycięstwo nad trudnościami odbudowy.

Wydział lat 1945 - 1949, wciąż pozbawiony niezbędnej infrastruktury, wydział, którego tomy księgozbioru znów tylko nieznacznie przekraczały

³² Por. K. Kolańczyk, *Wydział Prawa*, s. 24.

liczby studentów, zwracał się ku własnej przeszłości. Chciał być takim, jakim go ukształtowały lata II Rzeczypospolitej. Nie tylko kadra pozostała ta sama; nie zmienił się zrazu także program studiów; dla prawników opierał się on za Zarządzeniu Ministra z 16 X 1920 r.³³, natomiast dla sekcji ekonomiczno-politycznej – na Rozporządzeniu z 31 VIII 1923 r. Również program, ustalony w Ministerstwie w 1946 r. wspierał się o stare zasady; trzymano się ich aż do 1949 r. Studia były trzyetapowe – historycznoprawne, ekonomicznoprawne i sądowe na lata trzecich i czwartych; egzaminy były roczne i w zasadzie grupowe. Rozwijała się sekcja ekonomiczno-polityczna, ciesząca się znacznie większym zainteresowaniem studiujących niż prawo.

Siła Wydziału późnych lat czterdziestych tkwiła jednak przede wszystkim w aktywności badawczej jego pracowników. W pierwszych latach powojennych habilitowali się ci, którzy obronili doktoraty w ostatnich latach trzydziestych. W roku 1945 habilitowali się m.in. Leon Babiński, Florian Barciński i Witold Świda, w 1940 – Edward Gintowt – Dziewałowski, w 1947 – Aleksander Kunicki, Józef Matuszewski, Zygmunt Konrad Nowakowski, Michał Sczaniecki, w 1948 – Władysław Rusiński i K. M. Pospieszalski, w 1949 – Kazimierz Kolańczyk, w 1950 – Stanisław Waszak. Stefan Rosiński, Zdzisław Kaczmarczyk i Władysław Siedlecki zostali profesorami nadzwyczajnymi; Marcin Nadobnik i Marian Zimmermann – profesorami zwyczajnymi³⁴.

Pod kierownictwem starych mistrzów właśnie wtedy – w latach czterdziestych – zdobyli naukowe ostrogi ci, którym przyjdzie decydować o obliczu Wydziału w ostatnim półwieczu. Doktoraty praw uzyskali m.in. (w kolejności alfabetycznej i w wyborze): Antoni Agopszowicz, Jerzy Fabian, Czesław Jackowiak, Zbigniew Janowicz, Wiktor Jaśkiewicz, Józef Litwin, Witalis Ludwiczak, Jan Łopuski, Lucjan Pokorzyński, Karol M. Pospieszalski, Zbigniew Radwański, Mieczysław Siewierski, Krzysztof Skubiszewski, Andrzej Stelmachowski, Jan Wąsicki, Stanisław Wąsowicz, Edmund Wengerek, Zygmunt Ziemiński. Doktoraty nauk ekonomiczno-politycznych uzyskali m.in. Janusz Deresiewicz, Leon Gattner, Seweryn Kruszczyński, Czesław Łuczak, Stanisław Smoliński, Kazimierz Wandelt, Stanisław Waszak, Jan Wierzbicki, Józef Zajda³⁵. Dzięki świetnie przygotowanym oddanym rzetelnym badaniom uczonym Wydział będzie mógł przetrwać czas totalitaryzmu i indoktrynacji.

O twórczości naukowej pierwszego powojennego pięciolecia trzeba wypowiedzieć wiele słów szczerego podziwu. Jest naturalne, że liczne publikacje były rezultatem przemyśleń z lat wojny i okupacji i nosiły znamię tamtej epoki. Mam na myśli szeroko zakrojone badania nad przeszłością i terażniejszością stosunków polsko-niemieckich, nad nihilizmem prawniczym lat okupacji i nad ustrojem ziem polskich włączonych do Rzeszy, nad problemem odpowiedzialności za zbrodnie, nad nowymi granicami w Euro-

³³ Dla I roku prawa program opierał się na rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 12 VIII 1939 r.

³⁴ *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945 - 1954/55*, Poznań 1958, s. 83.

³⁵ Tamże, s. 86.

pie Środkowej. Ale mam też na uwadze wielostronne i głębokie dociekania nad elementami powojennego ładu wewnętrznego: nad statusem prawnym ziem odzyskanych, nad prawną organizacją przedsiębiorstw, nad klasycznymi instytucjami obowiązującego prawa. Nie brakowało prac, które znamionowała gruba warstwa myśli teoretycznej i odkrywczosc metodologiczna, by wymienić Prolegomena do nauki o państwie i pierwsze fragmenty „Ocen i norm” Czesława Znamierowskiego, studia nad historią myśli ekonomicznej Edwarda Taylora czy z uwagą śledzone przez badaczy w świecie dociekania Rocha Knapowskiego nad skarbowością starożytnego Rzymu. Były to badania ważne dla postępu nauki, badania wciąż wolne od politycznych infiltracji. Przypomnijmy, że to z inicjatywy profesorów Wydziału powstały ważne periodyki pierwszych lat powojennych: „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych”, „Przegląd Zachodni”, „Ziemia Staropolski”, „Czasopismo Prawno-Historyczne”.

V. Czas autonomii szkół wyższych i czas wolności nauki dobiegał jednak kresu. Przychodził czas „metodologicznego przełomu” w nauce, lata „ujednociania” struktur i indoktrynacji ludzi. Coraz częściej ingerował w sprawy Wydziału Minister Nauki i Oświaty. Pracownikom „zalecano” uczęszczanie na Ogólnouniwersyteckie Studium Nauk o Polsce i Świecie Współczesnym. Karolowi Marianowi Pospieszalskiemu nie zatwierdzono habilitacji. Zarządzeniem Ministra z 22 listopada 1949 r. w stan likwidacji weszła stanowiąca chlubę Wydziału sekcja ekonomiczno-polityczna. Staranie przemyślana przez władze i brutalnie wykonana akcja rozpoczęła się od uznania za „zbędne” niektórych wykładów i ćwiczeń, zakończyła zaś przeniesieniem na emeryturę „zbędnych” profesorów. Musieli wtedy odejść: Edward Taylor, Roch Knapowski, Stefan Rosiński, Stanisław Kasznica, Marcin Nadobnik, Tadeusz Silnicki i Zygmunt Lisowski. Ustawa o Szkolnictwie Wyższym i Pracownikach Nauki z 15 grudnia 1951 r.³⁶, m.in. przenosząca na ministra prawo powoływania dziekana, zawierająca rozbudowane przepisy o dyscyplinarnej odpowiedzialności studentów i wprowadzająca radziecki system zdobywania stopni naukowych, w istocie sankcjonowała praktykę, która utrwaliła się już wcześniej – na przełomie dziesięcioleci. Już wtedy bowiem wprowadzono studia dwustopniowe, z których jedne gwarantowały prawo do wykonywania zawodu, drugie zaś zapewniały tytuł magistra i były traktowane jako pierwszy szczebel akademickiej kariery dla wybranych. W rok później zarządzeniem ministra wprowadzono egzaminy wstępne na I rok, mające – jak czytamy – „zapewnić właściwy skład klasowy i oblicze moralno-polityczne młodzieży szkół wyższych”. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG z 5 maja 1951 r. dało początek nakazom pracy, czyli sterowanej odgórnie polityce zatrudniania absolwentów. Zarządzenie podkreślało, że „Państwo Ludowe powinno planowo kierować wpływem absolwenta do uspołecznionych zakładów pracy i zapewnić młodzieży możliwość niezwłocznego włączenia się w budownictwo socjalistyczne”³⁷.

³⁶ Dz. U. Nr 6, poz. 38 z 7 lutego 1952 r.

³⁷ Cyt. za *Kroniką Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945 - 1954/55 ...*, s. 75.

Z programu studiów zniknęły niektóre stare, pojawiły się natomiast nowe przedmioty: podstawy marksizmu-leninizmu, materializm dialektyczny i historyczny, historia filozofii marksistowskiej, ustrój ZSRR, język rosyjski jako przedmiot obowiązkowy. Oczywiście indoktrynacji służyły także klasyczne dyscypliny wykładane studentom: teoria państwa i prawa, prawo państwowe i administracyjne, prawo karne i inne. Treści poszczególnych dyscyplin były zresztą centralnie ustalane i kontrolowane. Pierwsze podręczniki i skrypty, powielające radzieckie wzory, roiły się od politycznych formuł i dyrektyw.

Polityzowanie Wydziału dokonywało się również przez sięganie do drastycznych środków organizacyjnych. Ustawą z 7 IV 1949 r. wprowadzono obowiązkowe szkolenie wojskowe dla studentów, rok później – rygorystycznie egzekwowaną dyscypliną studiowania: dziś mało kto pamięta, że w pierwszych latach pięćdziesiątych pod pretekstem jej nieprzestrzegania relegowano kilkudziesięciu studentów z wyższych lat studiów. Towarzyszyły temu nobilitowanie prac fizycznych, obsesyjne nakazy działań kolektywnych (z zaleceniem kolektywnego studiowania Krótkiego Kursu Historii WKPb włącznie); powstawały koła naukowe przy katedrach i odbywały się sesje pomocniczych pracowników nauki. Wydział pokrył się gęstą siecią rad pedagogicznych; ważną formą aktywności nauczyciela akademickiego stała się instytucja opiekuństwa.

Z wielką pomysłowością rozbudowywano formy współzawodnictwa. Wydział bowiem traktowany był jak zakład produkcyjny, w którym wykonanie – a jeszcze lepiej przekroczenie planu liczyło się ponad wszystko. Wszyscy w to szaleństwo współzawodnictwa byli wciągani – świadomie lub bezwiednie – wszyscy do czegoś się zobowiązywali (z okazji 1 maja, święta rewolucji październikowej, rocznicy urodzin Stalina czy dla uczczenia nowej konstytucji: profesorowie i asystenci zobowiązywali się do dodatkowych konsultacji lub wzmoczonej opieki nad grupą czy kołem naukowym, studenci podejmowali zobowiązania o uczęszczaniu na repetytoria, o pracy na budowach socjalizmu, o terminowym czy przedterminowym kończeniu sesji egzaminacyjnej; zawsze w takich zobowiązaniach podawano kwotę zaoszczędzonych jako by w ten sposób pieniędzy. Na tablicach przed dziekanatem na parterze Collegium Minus można było oglądać fotografie przodowników studiów, zaś na gazetkach ściennych czytać o bumelantach i oportunistach. Walka o indeksy, w której stawką była nie tylko sława wzorowego studenta, ale i stypendium czy miejsce w domu akademickim, toczyła się przy stosowaniu metod, które ani świadczyły o dobrym klimacie w salach wykładowych ani o zrozumieniu w pokoju egzaminatora. Byłem przypadkowym świadkiem, jak poirytowany i znany z przekory Czesław Znamierowski wpisywał studentowi – aktywiście ZMP do indeksu notę dostateczną z minusem z dopiskiem „bo bardzo prosił”.

Nie tylko wśród studentów panował klimat, który sporo pozostawiał do życzenia. W roku 1950 narodziła się instytucja kolegium dziekańskiego, na kolegium zjawiał się I sekretarz POP PZPR w towarzystwie przewodniczącego organizacji związkowej. Podstawowa Organizacja Partyjna, zespoły i grupy partyjne zaczęły wywierać wpływ na decyzje. Dewizą była totali-

tarna zasada żądania przez władzę „całego człowieka”, wymagająca nie tylko lojalności i posłuszeństwa, ale i nakazująca stałe manifestowanie współdziałania. Zasada ta rozciągała się także na sferę aktywności badawczej, od której oczekiwano rezultatów potwierdzających politykę partii i państwa. Oczekiwania te połączono z centralnym ustalaniem tematów priorytetowych, z odpowiednim gospodarowaniem papierem i systemem materialnych bodźców, z ustanowieniem wieloszczeblowej cenzury, z scentralizowaną polityką wydawniczą. W gruzach leży z mozołem wzniesiony w latach powojennych system kontaktów zagranicznych Wydziału: nikt przed 1956 r. nie wyjechał na długoterminowy staż badawczy na Zachód, przez cztery lata – do 1956 r. – nie odbyła się ani jedna obrona pracy kandydackiej. Z tym większą mocą trzeba podkreślić, że działalność twórcza nie zanikła zupełnie, że niejedna publikacja tego okresu z powodzeniem opierała się krytyce. Trochę szokuje dziś, że przedstawiciele tego pokolenia, które wtenczas przekroczyło próg formalnej naukowej samodzielności – w tym najwybitniejsi powojenni uczeni tego Wydziału – Zygmunt Ziemiński i Zbigniew Radwański – nie mogli się habilitować. Habilitację bowiem znosiła ustawa z 1951 r., *veniam legendi* uzyskiwało się na podstawie decyzji Ministra poprzedzonej opinią Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej.

VI. Wiosna w październiku 1956 r. przyniosła ocieplenie, które jednak było częściowe i nie okazało się trwałe. Zmian, które nastąpiły, nie można jednak nie dostrzegać. W roku 1959 odbył się zjazd absolwentów pod hasłem, które głęboko poruszało: „Nie jesteśmy ostatnim rocznikiem naszego Uniwersytetu” – obwieszczało ono. Przemawiający na Zjeździe Edward Taylor, który na fali odwilży powrócił na Wydział, wyznawał ze wzruszeniem, że jak dawniej ulega owemu „niepowtarzalnemu czarowi uniwersyteckiej atmosfery”, która „promieniuje, zaraża i integruje”³⁸. Wraz z Taylorem wrócili inni usunięci wcześniej profesorowie: Roch Knapowski, Stefan Rosiński, Stanisław Kasznica, Tadeusz Silnicki. Rychło zresztą ponownie odeszli, na prawdziwą już emeryturę: byli podeszli wiekiem i sterani doświadczeniami. Dla Lisowskiego i Nadobnika odwilż okazała się spóźniona; październikowej odnowy nie doczekali; zmarli w połowie lat 50-tych.

Ustawa o szkołach wyższych z 5 listopada 1958 r.³⁹ usunęła – jak wiadomo – niektóre deformacje okresu stalinizmu: przywracała tradycyjne stopnie naukowe i habilitację jako warunek *veniam legendi*, wprowadzała wybór dziekana przez Radę Wydziału, zapowiadała decentralizację w zarządzaniu nauką. Wyrazem tej ostatniej było wznowienie działalności przez „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, redagowany przez Alfreda Ohanowicza (przy współpracy Anny Michalskiej), a także powolne otwieranie się możliwości kontaktów z Zachodem. Pewnemu złagodzeniu uległa presja na kształt dydaktyki na Wydziale, który w latach 60-tych po raz trzeci zmienił nazwę, stając się – jak inne Wydziały w Polsce – Wydziałem Prawa i Administracji. Formalnie zniesiono dyscyplinę studiów i zlibera-

³⁸ E. Taylor, *Poznańskie Studium Ekonomiczne 1919 - 1949*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” XX, 1954, z. 1, s. 347 i n.

³⁹ Ust. o szkołach wyższych z 5 listopada 1958 r. (Dz. U. Nr 68, poz. 336 z 20 listopada 1958 r.).

lizowano ich program. Dzięki powstaniu rozbudowanego systemu studiów zaocznych – z czasem także studiów eksternistycznych i podyplomowych – mniej dokuczliwe stały się przepisy podtrzymujące zakaz pracy zawodowej studentów studiujących stacjonarnie. Wydarzeniem roku 1957 był powrót Wydziału do gmachu Reiffeisena, czyli do dzisiejszego Collegium Iuridicum.

Sfera wolności i autonomii pozostawała wszelako ograniczona a elementy kontynuacji okresu poprzedniego były silnie wyczuwalne.

Przede wszystkim trwała idea socjalistycznego Wydziału (podobnie jak trwała idea socjalistycznego Uniwersytetu). Wśród obowiązków pracownika nauki ustawa na pierwszym miejscu wymieniała „kształcenie i wychowywanie młodzieży studiującej na ideowych i światłych obywateli PRL, oddanych sprawie socjalizmu”. W związku z tym wszelka inicjatywa na polu dydaktyki nadal mogła polegać tylko – jak to głosiła obieguwa formuła – na „doskonaleniu treści ideowo-wychowawczych”, czyli na uznaniu słuszności odgórnych decyzji i na przyjmowaniu, że wychowanie studenta dobrze jest łączyć z poddawaniem go wszechstronnej kontroli. Nad „doskonaleniem” tego co samo w sobie było dobre, czuwali przedstawiciele „frontu ideologicznego”, partyjni ale także niejedni bezpartyjni.

Ten trend utrzymały a przejściowo nawet wzmocniły wydarzenia marcowe z 1968 r. Najbardziej boleśnie odczuli go ci studenci, którzy zostali relegowani z Wydziału decyzjami komisji dyscyplinarnych. Przyszła wtedy druga fala indoktrynacji, którą znowelizowana ustawa odzwierciedlała tylko w części. Wydział został podzielony na instytuty, które wchłonęły katedry i zakłady; jego integralną część stanowił Instytut Nauk Politycznych. Etaty dla sekretariatów instytutowych, miały – jak twierdzono – odciążyć adiunktów i asystentów od prac administracyjnych. Powstała Wydziałowa Biblioteka, która zdjęła z kierowników katedr troskę o księgozbiór. „Ujednolicenie” ruchu studenckiego ułatwiało „układanie się” instancji partyjnych z aktywnością studenckich organizacji, ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej i Zrzeszeniem Studentów Polskich. Partia traciła zresztą w szybkim tempie zdolność konstruktywnego działania. I kiedy powtarzano, że „potrzeba nam lepszego prawa”, „lepszego jego stosowania” i „głębszego dlań szacunku”, oznaczało to w istocie tylko frazes. Podobnie pustą retoryką pozostawały postulaty „kształcenia absolwentów zdolnych do twórczych rozwiązań, umięających dotrzymywać krok tendencjom społecznego rozwoju, potrafiących przewidzieć potrzeby przyszłe”, ludzi ideowych, zaangażowanych, kompetentnych.

Wydział żył siłą bezwładu, podwójnym życiem, w którym sąsiadowały z sobą, wzajemnie się uzupełniały i ścierały słabnące elementy poparcia dla systemu przy uznaniu jego reformowalności z elementami globalnej jego krytyki. Pomiedzy nimi rozpościerało się i niebezpiecznie poszerzało pole dla postaw konformistycznych i egocentrycznych. Tylko z tym zastrzeżeniem można stwierdzić, że socjalistyczny kształt Wydziału rozmywał się i degenerował równoległe do postępującego kryzysu całego systemu PRL.

Jeżeli Wydział przetrwał lata siedemdziesiąte, okresu stanu wojennego i późniejsze trudne lata osiemdziesiąte w niezłej kondycji, to było to następ-

stwem wielu zespołów okoliczności, ale przede wszystkim stanowiło zasługę jego kadry, która potrafiła zapewnić mu wysoką rangę naukową.

Lata 60-te i 70-te stworzyły niezwykłą wielopokoleniową wspólnotę uczonych. Żyli jeszcze i wciąż byli aktywni twórczo starzy mistrzowie, którzy zaczęli przed wojną i w niejednym przypadku uczestniczyli w tworzeniu Wydziału: Alfred Ohanowicz i Józef Górski, Stanisław Waszak i Zdzisław Kaczmarczyk, Czesław Znamierowski i Marian Zimmermann, członkowie dawnej PAU, uczeni zażywający sławy w kraju i liczący się w nauce światowej. Tak się złożyło, że niejeden z nich napisał swe najważniejsze dzieło właśnie pod koniec życia, na emeryturze. W połowie lat 60-tych Alfred Ohanowicz i Czesław Znamierowski otrzymali doktoraty *honoris causa* Uniwersytetu; w maju 1978 r. Wydział uroczyście czcił 90-tą rocznicę urodzin Alfreda Ohanowicza. Równocześnie w okres żywej aktywności twórczej weszły pokolenia badaczy, rozpoczynających karierę już po wojnie. Więcej – to w latach 50-tych i 60-tych studiowali i zdobywali pierwsze stopnie naukowe ci, którzy dziś osiągnęli apogeum akademickiej sławy.

W latach 60-tych i 70-tych Wydział stał się ważnym centrum badań naukowych. Objęły one wszystkie dyscypliny wchodzące w obręb prawoznawstwa, były udziałem wytrawnych twórców i plonem wysiłku ich uczniów, stanowiły wynik indywidualnej aktywności jak i rezultat prac zespołowych. Głębsze charakteryzowanie tego wielkiego i wielowątkowego dorobku nie może być oczywiście zadaniem niniejszego wystąpienia. Można tylko podnieść i podkreślić, że badania te w coraz wyższym stopniu były badaniami wolnymi i twórczymi, choć zrozumiałe, że w niektórych dyscyplinach wciąż trudno było o analizy pełne, wolne od ideologii, od plam i dziur. Wydział wysunął się jako ośrodek badawczy na jedno z czołowych miejsc nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Słynny francuski prawnik Maurice Ajam-Bouvier wspomina swój pobyt na naszym Wydziale w pierwszych latach 70-tych jako wielką niezapomnianą przygodę intelektualną, a otrzymany doktorat honorowy jako najważniejsze wydarzenie w bogatej biografii uczonego⁴⁰.

VII. Zmierzałyśmy do głębokiego przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych biedni i często zagubieni, z kompleksem niedocenianych i nienadających za najlepszymi, ale zarazem z niezmaconą wiarą w doniosłość podjętych przez siebie zadań i z przeświadczeniem o przynależności do świetnego Wydziału, który był naszym „małym społeczeństwem” drugim domem i najważniejszym, z reguły jedynym miejscem pracy. Rewolucja zmieniła wiele: dała nam autonomię i wiele wolności, przyniosła wyzwania i motywacje, jakich przedtem nie znaleźmy, otworzyła nowe przestrzenie dla naukowego dociekania i szerokie możliwości publikowania, odkryła nowe drogi w pokonywaniu szczybli akademickich karier, wyzwoliła niebywałe pokłady energii w zdobywaniu środków materialnej egzystencji...

⁴⁰ M. Ajam-Bouvier w rozmowie z autorem niniejszych uwag.

Lata 1989 i 1990 oraz ustawa z 12 września jako ich ukoronowanie nie są oczywiście końcem historii Wydziału. Ale od 10 lat trwa jego współczesność, w której to co było zderza się z tym co jest: ze wszystkimi swoimi wielkimi szansami i pięknymi perspektywami, ale także z ewidentnymi i – nie ma co ukrywać – poważnymi zagrożeniami.

THE FACULTY OF LAW WITHIN THE PERIOD 1919-1990

S u m m a r y

The Faculty of Law and Administration of the Adam Mickiewicz University in Poznań has come into existence on May 7, 1919, together with the University as a whole. The Author describes organizational beginnings involved with creating the Faculty and cites the names of many eminent professors engaged in the cause as well as primary localization of its particular organizational units and, also, methods of recruitment and teaching students within the period before the World War II.

After a presentation of main researches done under the auspices of the Faculty, the Author recalls first *honoris causa* doctorates and initiation of co-operation with foreign academic centres in France, Belgium, Italy and Spain – what was a sign of increasing prestige of the Faculty.

Next the Author draws up vicissitudes of the Faculty and its employees in the period of World War II as well as first, very difficult years of the reconstruction of scientific and didactic basis after the nazi occupation (first academic year was shortened and lasted from April 15 to September 31, 1945). Successive years of communist indoctrination and „politization” of universities have left their heavy imprint on the Faculty; courses and conversatories found „needless” have been abolished, professors found „superfluous” were pensioned regardless their age.

This short historical survey, with particular reference to such dates as 1956, 1958 and 1968, is ended by the Author with a presentation of the Faculty situation on the turn of the eighties and the nineties and, on this general background, the position of the Faculty within new social and economic factual circumstances is also discussed.